

*Sygn. akt VIII C 2556/18*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

z powództwa M. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12.000 zł (dwanaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 października 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.917 zł (trzy tysiące dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 2556/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 października 2018 roku powódka M. B., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 12.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 października 2016 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik powódki wyjaśnił, że w dniu 2 czerwca 2015 roku strony zawarły umowę kredytu gotówkowego nr (...) na kwotę 66.467,72 zł. Kredyt został wypłacony w następujący sposób: kwota 49.000 zł w formie przelewu na rachunek powódki, kwota 13.958,22 zł tytułem prowizji na rachunek pozwanego, kwota 3.509,50 zł tytułem kosztów ubezpieczenia na rachunek ubezpieczającego. Oprocentowanie kredytu na dzień zawarcia umowy wyniosło 9,90%, a jego spłata została rozłożona na 120 rat – 10 lat. W dniu 8 września 2016 roku powódka spłaciła zobowiązanie, pozwany nie dokonał jednak prawidłowego rozliczenia umowy i nie zwrócił prowizji. Wniesiona przez powódkę reklamacja okazała się nieskuteczna. W ocenie powódki działanie pozwanego było nieprawidłowe prowizja stanowi bowiem składnik całkowitego kosztu kredytu, ten zaś w myśl art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim, podlega obniżeniu o koszty, które dotycząc okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy.

(pozew k. 10-14)

Pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Wywodził, że w myśl powołanego przez powódkę przepisu art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim, całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu wyłącznie o

koszty dotyczące okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, przy czym chodzi tu o koszty rozciągnięte w czasie, nie zaś o koszty pobrane z tytułu jednorazowych czynności. Tymczasem prowizja pod względem prawnym nie należy do okresu kredytowania, a jej wysokość ustalana jest w oderwaniu od czynnika czasu. Stanowi ona wynagrodzenie banku za czynności przygotowawcze związane z udzieleniem kredytu. Na uzasadnienie swojej argumentacji pozwany powołał się m.in. na rekomendację Komitetu ds. Kredytu Konsumentckiego i Rady Prawa Bankowego.

(odpowiedź na pozew k. 108-111)

W toku dalszego postępowania stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik powódki uzupełniająco wyjaśnił, że od prowizji z tytułu wykonywanych czynności związanych z udzieleniem kredytu (art. 110 prawa bankowego) odróżnić należy prowizję od udzielonego kredytu (art. 69 prawa bankowego). Pierwsza z wymienionych opłat wiąże się z rzeczywistym przekazaniem środków finansowych na rachunek klienta i czynnościami z tym związanymi, a zatem wynagrodzenie z tytułu takich czynności powinno pozostawać w ekwiwalentnej relacji do faktycznie podejmowanych przez bank czynności. Natomiast w art. 69 prawa bankowego mowa jest o prowizji od udzielonego kredytu, rozumianego, jako jedna z czynności bankowych, o której mowa w art. 5 ust. 1 prawa bankowego. Taka prowizja stanowi wynagrodzenie banku z tytułu udzielenia kredytu, a więc z tytułu oddania kredytobiorcy odpowiedniej kwoty środków pieniężnych do dyspozycji. W ocenie powódki wysokość prowizji pobranej na gruncie przedmiotowej umowy wyraźnie wskazuje, iż została ona powiązana z okresem trwania kredytu.

(pismo procesowe k. 176-178, protokół rozprawy k. 196-197, k. 216)

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 2 czerwca 2015 roku powódka M. B. zawarła z pozwanym (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę kredytu gotówkowego nr (...). Na mocy umowy pozwany udzielił powódce kredytu w kwocie 66.467,72 zł na okres od dnia 2 czerwca 2015 roku do dnia 3 czerwca 2025 roku. Zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy kredyt został wypłacony w następujący sposób: kwota 49.000 zł w formie przelewu na rachunek powódki, kwota 13.958,22 zł tytułem prowizji od udzielonego kredytu w formie przelewu na rachunek Banku, kwota 3.509,50 zł tytułem pokrycia kosztów objęcia ochroną ubezpieczeniową kredytobiorcy w formie przelewu na rachunek ubezpieczającego wskazany przez kredytobiorcę w dyspozycji. Kredyt został oprocentowany według zmiennej stopy wynoszącej na datę zawarcia umowy 9,90 %, co dało łączną sumę odsetek 38.524,69 zł za cały okres kredytowania. Całkowity koszt kredytu wyniósł 57.192,41 zł i obejmował poza prowizją, kosztem ubezpieczenia i odsetkami, także opłatę operacyjną za obsługę kredytu w wysokości 10 zł miesięcznie. Spłata zobowiązania nastąpić miała w 120 ratach kapitałowo-odsetkowych

płatnych do 3-go dnia każdego miesiąca. Wysokość raty wynosiła 884,94 zł, za wyjątkiem ostatniej raty mającej charakter wyrównujący, której wysokość wynosiła 884,55 zł. W przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, ulegał obniżeniu całkowity koszt kredytu o te koszty, które dotyczyły okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby kredytobiorca poniósł je przed datą spłaty, z wyłączeniem kosztów ochrony ubezpieczeniowej, jeżeli kredytobiorca zdecydował się dalej kontynuować tę ochronę. Bank zobowiązany był dokonać rozliczenia kredytu w terminie 14 dni od daty dokonania całkowitej spłaty kredytu.

(umowa k. 55-57, okoliczności bezsporne)

W dniu 8 września 2016 roku powódka spłaciła kredyt, o którym mowa wyżej, w całości.

(zaświadczenie k. 101, okoliczności bezsporne)

Pismem doręczonym pozwanemu w dniu 5 października 2016 roku został on wezwany do zwrotu prowizji bankowej za okres, o który skrócono czas trwania umowy.

(potwierdzenie odbioru k. 18-19, okoliczność bezsporna)

Umowa stron obowiązywała w okresie od dnia 2 czerwca 2015 roku do dnia 8 września 2016 roku, tj. przez 465 dni. Prowizja wyliczona proporcjonalnie, za każdy dzień tego okresu wyraża się kwotą 1.776,77 zł (13.958,22 zł x 465 dni / 3653 dni = 1.776,77 zł).

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo jest zasadne w całości.

Roszczenie powódki opiera się na twierdzeniu, że w związku ze spłatą w całości kredytu konsumenckiego udzielonego jej przez pozwanego na mocy umowy nr 100013178471z dnia 2 czerwca 2015 roku, pozwany jest zobowiązany do zwrotu prowizji pobranej w związku z udzielonym kredytem za okres, o który skrócono czas obowiązywania umowy.

Źródła żądania powódki należy zatem upatrywać w przepisie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1083), w myśl treści którego, w przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą.

Pozwany kwestionował prawo powódki do żądania zwrotu prowizji wskazując, iż stanowiła ona wynagrodzenie za udzielenie kredytu i nie była powiązana z okresem obowiązywania umowy.

Na wstępie czynionych w sprawie rozważań przypomnienia wymaga, iż w umowie kredytu może być określona prowizja należna bankowi, co wprost wynika z brzmienia art. 69 ust 1 prawa bankowego, wedle którego kredytobiorca zobowiązuje się do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Prowizja, jako element umowy bankowej, ma charakter fakultatywny i jej ustanowienie jest zależne od woli stron. Pojęcie prowizji nie posiada swojej definicji ustawowej. W znaczeniu słownikowym prowizja to wynagrodzenie za pośrednictwo w transakcji handlowej ustalane w procentach od wartości transakcji (sjp.pwn.pl). Rodzaje prowizji mogą być różne. Obok prowizji pobieranej za udzielenie kredytu, czyli za tzw. czynności przygotowawcze (np. rozpoznanie składanego przez klienta banku wniosku o udzielenie kredytu, przygotowanie umowy itp.), banki mogą również naliczać prowizję od kredytu postawionego do dyspozycji kredytobiorcy i przez niego niewykorzystanego, a także od wcześniejszej spłaty kredytu. W tym zakresie prawo bankowe pozostawia stronom umowy kredytu swobodę, co do sposobu sformułowania zastrzeżenia prowizji pobieranej przez bank. Możliwe jest zatem określenie stosunkowe (w procentach, promilach, ułaskach) lub kwotowe, określenie w samej umowie, w treści klauzul wzorca umownego, np. w treści stosowanych w banku, tzw. taryfikatorów prowizji. W każdym jednak przypadku wysokość naliczanych z tytułu prowizji świadczeń powinna być określona w sposób zrozumiały i jednoznaczny. Nie ma również ograniczeń w określeniu sposobu jej pobierania (por. m.in. O. Z., Prawo bankowe. Komentarz. LEX, 2013; K. A., Prawo bankowe. Komentarz. LexisNexis, 2013).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy oczywiste jest, iż pozwany miał prawo do poboru prowizji. Nie ulega również wątpliwości, iż powódka była uprawniona do spłaty całości lub części kredytu przed terminem, zgodnie z treścią § 7 umowy, z którego to prawa skorzystała, a następnie wystąpiła do pozwanego o częściowy zwrot prowizji. O czym była już mowa, swoje żądanie powódka oparła na treści art. 49 ust 1 ustawy kredycie konsumenckim, którego konstrukcja i brzmienie są konsekwencją implementacji do polskiego porządku prawnego prawa unijnego. Zgodnie bowiem z art. 16 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki „Konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach jest on uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania

umowy”. Dokonując wykładni art. 49 ust. 1 ustawy, wyjaśnić należy, iż w praktyce początkowo pojawiały się spore trudności i rozbieżności ze stosowaniem tego przepisu. W szczególności problematycznym było, czy w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu, obniżka kosztów obejmuje również różnego rodzaju koszty początkowe (opłaty przygotowawcze, opłaty administracyjne, opłaty wstępne itp.), które formalnie rzecz biorąc – czyli oceniając je przez pryzmat terminologii używanej w umowach – nie stanowią odsetek ani wynagrodzenia kredytodawcy z tytułu udzielonego kredytu. Jednolite stanowisko w tej kwestii zajęły podmioty rynku finansowego, które wyraźnie stwierdziły, iż zwrotowi ani obniżeniu nie podlegają wszelkie koszty pobrane za jednorazowe czynności lub usługi. Z kolei konsumenci, będący klientami tych instytucji, prezentowali odmienny punkt widzenia. Z tej też przyczyny w toczących się sporach sądowych zapadały w omawianej materii różne rozstrzygnięcia. W ostatnim jednak czasie szala wyraźnie przechyliła się na korzyść konsumentów, a asumpt ku temu dało wspólne stanowisko Rzecznika (...) i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie interpretacji art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim wyrażone w dniu 16 maja 2016 roku. Oba te podmioty zgodnie stwierdziły, że przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów takiego kredytu, niezależnie od ich charakteru i niezależnie od tego, kiedy koszty te zostały faktycznie poniesione przez kredytobiorcę, z tymże wyjątkiem, iż redukcja ta ma charakter proporcjonalny, tj. odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Przytoczone stanowisko w kwestii interpretacji art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim opiera się w głównej mierze na wykładni celowościowej, stawiając sobie za cel ochronę interesów konsumenta. W praktyce bowiem kredytodawcy będący podmiotami rynku bankowego ustalają bardzo wysokie prowizje, opłaty, które są pobierane przy podpisaniu umowy, za jednorazowe czynności lub usługi, stąd w przypadku spłaty kredytu przed terminem nie ulegają one rekalkulacji. Uzasadnieniem jest to, że nie są to koszty związane i zależne od okresu kredytowania. Tymczasem zdaniem Rzecznika problem tkwi zasadniczo w tym, że brak jest definicji legalnych pojęć „opłata” i „prowizja” i w praktyce są one pobierane przez kredytodawców z tytułu różnych czynności. Prowizje mogą na przykład być pobierane tytułem określonych czynności (jako ekwiwalent) lub jako wynagrodzenie z tytułu udostępnienia konsumentowi kapitału do dyspozycji i wtedy, zwłaszcza w tym drugim wypadku, w istocie są związane z okresem kredytowania, a zatem w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu, zdaniem Rzecznika (...), powinny być proporcjonalnie rekalkulowane. Przedstawione zapatrywanie rozwiewa zatem ostatecznie wszystkie dotychczasowe wątpliwości. Sąd orzekający w sprawie akceptuje powyższy pogląd, ponieważ ma on silne umocowanie jurydyczne. Przede wszystkim podnieść należy, że zgodnie z literalnym brzmieniem art. 49 ust. 1 ustawy, przepis ten obejmuje swoim zakresem całkowity koszt kredytu. Ten zaś, w myśl art. 5 pkt 6 ustawy, obejmuje wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy (ppkt a) oraz koszty usług dodatkowych w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu (ppkt b), z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta. Tym samym art. 49 ust. 1 ustawy nie wyłącza przedmiotowo możliwości obniżenia żadnego z rodzajów kosztów określonych w art. 5 pkt 6 ustawy. Jedyny wyjątek polega na tym, że obniżenie kosztów ma charakter proporcjonalny w tym sensie, że ograniczone jest do okresu od dnia faktycznej spłaty do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Do tego właśnie sprowadza się sens tegoż ograniczenia, a taką interpretację potwierdza ostatnia część zdania w art. 49 ust. 1 ustawy, zgodnie z którą obniżeniu podlegają nawet te koszty, które konsument poniósł przed spłatą kredytu. Oznacza to, że intencją ustawodawcy było, aby nie różnicować możliwości obniżenia kosztu kredytu w zależności od tego, jaki charakter ma ten koszt i w jakim czasie został poniesiony. Istotą i celem tego rozwiązania jest zatem ustanowienie proporcjonalnej redukcji całkowitego kosztu kredytu – niezależnie od tego, kiedy ten koszt został poniesiony przez kredytobiorcę. Jeszcze dobitniej ujmuje to art. 16 ust 1 dyrektywy Nr 2008/48/WE. W zdaniu drugim tego ustępu dyrektywa stwierdza w sposób jasny i niebudzący żadnych wątpliwości, że konsument jest „uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy”. Zatem dyrektywa jasno wskazuje, że obniżce podlegają nie tylko odsetki, ale również wszelkie pozostałe koszty, mieszczące się w definicji całkowitego kosztu kredytu. Oprócz tego w doktrynie podkreśla się, że ustanowienie zasady proporcjonalnej redukcji kosztów kredytu w przypadku przedterminowej spłaty kredytu lub jego części powinno uniemożliwić kredytodawcom obchodzenie przepisów ustawy poprzez rozkładanie konsumentom rat w taki sposób, że w pierwszym okresie kredytowania spłacie podlegać będą jedynie odsetki lub odsetki i tylko nieznaczna część kapitału (por. cyt. Komentarz Z. O.). Przedstawiony przez Rzecznika (...) i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji

i Konsumentów został również zaakceptowany przez doktrynę oraz orzecznictwo sądów powszechnych. (por. m.in. Edyta Rutkowska-Tomaszewska, Redukcja kosztów kredytu konsumenckiego a przedterminowa spłata w świetle art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim, St. Pr.-Ek. 2016/100/163-180; wyrok SO w Gliwicach z dnia 18 stycznia 2018 roku, III Ca 1653/17, LEX; wyrok SO w Świdnicy z dnia 11 stycznia 2018 roku, II Ca 795/17, LEX; wyrok SO w Łodzi z dnia 22 czerwca 2017 roku, III Ca 10/17, LEX). W kontekście powyższego nie sposób się więc zgodzić z forsowaną przez pozwanego koncepcją odnośnie tego, że koszty kredytu dzielą się na dwie grupy. Po pierwsze chodzi o koszty, których wysokość została rozłożona w czasie, wobec czego zależą one od czasu obowiązywania umowy np. odsetki lub koszty ubezpieczeniowe. Natomiast drugi rodzaj kosztów ma charakter stały i nierozłożony w czasie, w związku z czym ich wysokość jest niezależna od długości obowiązywania umowy. Zaproponowany kierunek interpretacji nie jest przekonujący z dwóch powodów. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że taki podział kosztów nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w ustawie. Art. 49 ustawy mówi przecież o całkowitym koszcie kredytu, a więc o wszelkich kosztach, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, nie wprowadzając w tym zakresie żadnych zróżnicowań czy wyłączeń. Po drugie, taka interpretacja przepisu umożliwiłaby jego łatwe obchodzenie. Zamiast pobierania odsetek, kredytodawcy mogliby konstruować umowy kredytowe w taki sposób, że tylko w niewielkim stopniu, lub w ogóle nie pobieraliby odsetek, czy też prowizji z tytułu udzielonego kredytu, a więc wynagrodzenia z tytułu kapitału przekazanego kredytobiorcy, natomiast wynagrodzenie to ukryte by było pod tzw. opłatami przygotowawczymi, administracyjnymi itp. W ten sposób dochodziłoby do obejścia i naruszenia ratio legis art. 49 w związku z art. 5 pkt 6 ustawy. Już tylko na marginesie warto podkreślić, iż takie przypadki wcale nie są rzadkie, gdyż odzwierciedlenie tego można znaleźć w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych.

Wreszcie zauważyć należy, że sporna prowizja stanowiła ponad 28 % kapitału kredytu, jej wartość była zatem niewątpliwie znacznych rozmiarów. Uwzględniając wysokość odsetek umownych – 38.524,69 zł, w ocenie Sądu, opierając się chociażby o zasady doświadczenia życiowego, nie sposób uznać, aby pozwany naliczył prowizję w oderwaniu od czasu trwania umowy. Nie budzi wątpliwości, że każdy kredyt niesie ze sobą ryzyko, że może nie zostać spłacony. Niespornie również ryzyko to jest większe w przypadku umów długoterminowych, gdy tak naprawdę w chwili zawierania umowy kredytowej nie można w żaden sposób przewidzieć jak będzie kształtowała się w przyszłości sytuacja finansowa kredytobiorcy, aniżeli w sytuacji, gdy kredyt w tej samej wysokości jest udzielany na okres np. kilku miesięcy, czy jednego roku. W tym ostatnim przypadku ryzyko niespłacenia zobowiązania przez dłużnika jest bez wątpienia mniejsze, prognoza co do jego sytuacji finansowej pewniejsza, co prowadzi do wniosku, że ocena ryzyka kredytowego musi być w pewnym zakresie oceniana przez pryzmat całego okresu kredytowania, co niewątpliwie ma odzwierciedlenie w wysokości prowizji. Nie przekonuje przy tym zupełnie stanowisko pozwanego, że sporna prowizja stanowi wynagrodzenie banku za czynności przygotowawcze związane z udzieleniem kredytu, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie sposób bowiem przyjąć, aby jakiegokolwiek czynności o takim charakterze, niezależnie od ich liczby, mogły pociągać za sobą koszt w wysokości 13.958,22 zł. Oczywiście jest przy tym, że to na pozwanym ciążyła powinność wykazania, iż z tytułu przedsięwziętych czynności przygotowawczych poniósł określony koszt, jeśli z faktu tego chciał wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Powinności tej pozwany nawet nie starał się sprostać.

Podkreślić wreszcie należy, że analogicznie, w dniu 11 września 2019 roku orzekł również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie o sygnaturze C-383/18 (L.) – przesądzając, że unijne dyrektywy w sprawie umów o kredyt konsumencki (wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia) „należy interpretować w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta”. Tym samym (...) orzekł, że konsument, który spłaca wcześniej swój kredyt, ma prawo do proporcjonalnej redukcji wszystkich kosztów jego obsługi – a więc także prowizji. Zwrot ten nie może zależeć od tego, kiedy kredytodawca faktycznie poniósł te koszty.

Mając powyższe na uwadze, jak również uwzględniając mechanizm redukcji prowizji i przeprowadzone w tym zakresie operacje matematyczne, których wyniku pozwany nie podważał, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 października 2016 roku do dnia zapłaty, przy czym

wskazać należy, że istniejący pomiędzy stronami spór dotyczył wyłącznie zasady odpowiedzialności pozwanego, nie zaś wysokości dochodzonego roszczenia.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w myśl którego, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności, przy czym dłużnik jest w opóźnieniu jeżeli nie spełnia świadczenia w określonym terminie. Jeżeli zaś stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. W myśl art. 52 ustawy o kredycie konsumenckim, kredytodawca jest zobowiązany do rozliczenia z konsumentem kredytu w terminie 14 dni od dnia dokonania wcześniejszej spłaty kredytu w całości (tożsamy zapis zawarto w umowie stron - § 7). Skoro zatem powódka spłaciła kredyt w dniu 8 września 2016 roku, może domagać się zasądzenia odsetek od należnej jej kwoty z tytułu części prowizji od dnia 6 października 2016 roku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Powódka wygrała proces w całości, a zatem należy jej się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości.

Na koszty procesu poniesione przez powódkę złożyły się: 300 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego powoda w stawce minimalnej (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265) oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Dlatego też Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.